

## Inspiracje Wczesnoszkolne, czyli jak zrobić coś z niczego

# Liczy się dobry pomysł!



Ponad 200 nauczycieli spotkało się w Warszawie, żeby podzielić się doświadczeniami w pracy z najmłodszymi uczniami

## ANNA WOJCIECHOWSKA

To było już trzecie spotkanie z cyklu Inspiracje, ale pierwszy raz dedykowane wyłącznie nauczycielom pracującym z klasami III szkół podstawowych. Przyjechali z całej Polski, żeby zapoznać się – jak podkreślał Marcin Polak, redaktor naczelny portalu Edunews.pl, jednego z organizatorów konferencji – z wycinkami edukacyjnej rzeczywistości. Bo dobrą praktyką Inspiracji jest to, że prelegentami są nie teoretycy, ale praktycy. W tym przypadku nauczyciele wczesnoszkolni lub osoby pracujące z tymi nauczycielami.

– Bardziej długofalowym celem naszych konferencji jest dyskusja o jakości kształcenia wczesnoszkolnego w polskich szkołach – podkreślał Marcin Polak.

Dr Małgorzata Żyto z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do dyskusji toczonej się wokół obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Rodzice protestujący przeciwko takiemu rozwiązaniu mówią, że posłanie dziecka o rok wcześniej do szkoły to skracanie im dzieciństwa. A przecież najlepszą metodą edukacji jest właśnie zabawa. Bo mózg najlepiej się uczy poprzez zabawę i doświadczanie. I w edukacji sześciolatek chodzi o to, żeby się mądrze bawić. – Rodzice, ale także twórcy reformy, nie doceniają potencjału dzieci – oceniła dr Żyto. I apelowała, żeby celem edukacji nie była realizacja podstawy programowej, ale rozwój dziecka. Bo nuda „zabija” mózg, a doświadczenia go modyfikują.

– Dziecko chce działać, bo jego komórki mózgowe są dwa razy aktywniejsze od komórek dorosłego człowieka. Nauczyciel powinien uwierzyć w możliwości uczniów i stanąć trochę z boku. A jednocześnie dawać dzieciom zadania wybiegające w przyszłość – mówiła. – Wracamy tu do teorii strefy najbliższego rozwoju Lwa Wygotkiego.

### Class? Yes!

O pracy aktywizującej cały mózg (metoda „Whole-Brain-Teaching”) opowiadała Wiesława Kopf, nauczycielka z Zespołu Szkół nr 24 w Bydgoszczy.

– To metoda przenoszenia aktywności. Taki przełącznik – raz aktywny jest nauczyciel, a raz dzieci – wyjaśniała prelegentka.

W tej metodzie uczniowie więcej mówią, gestykulują, cieszą się i śmieją. Nauczyciel natomiast dostaje wspólnie narzędzie do organizacji pracy w klasie. Jak to działa? Nauczyciel, chcąc skupić uwagę uczniów, mówi „class”. Używa do tego różnej barwy oraz melodii głosu. Uczniowie powtarzają tym samym tonem „yes”. Jeśli nauczyciel mówi głośno, odpowiadają głośno. Jeśli szepcze, odpowiadają

szepcem. Jeśli mówi „class, class”, uczniowie odpowiadają „yes, yes”. To sposób na skupienie uwagi uczniów. W razie potrzeby można odwołać się do pięciu zasad zachowania w klasie. Trzeba je głośno powtórzyć, ilustrując gestami.

– Gdy dzieci nie przestrzegają, któreś zasady, mówię jej numer, a uczniowie głośno recytują regułę, ilustrując ją gestami – relacjonowała nauczycielka, która na chwilę zamieniła audytorium konferencji w wielką klasę, demonstrując, jak działa ta metoda (opisywaliśmy ją szczegółowo w Głosie Nauczycielskim nr 5 z 29 stycznia 2014 r., rozmowa z Wiesławą Kopf – GN nr 3 z 15 stycznia 2014 r., zainteresowani mogą także zajrzeć na blog nauczycielki: klasoteka.pl).

### Zamiast kserówki

Nauczycielowi edukacji wczesnoszkolnej przydaje się wszystko: od klamerek do bielizny, poprzez patyczki do lodów, po packi na muchy i elementy sklepowych wystaw. Bo – przy odrobinie wyobraźni – wszystko można przekształcić w pomoce dydaktyczne. Mówiły o tym Anna Grzegory, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, logopedka i szefowa łódzkiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej „Logofigle”, oraz Joanna Apanasewicz, ucząca w klasach III w „Małej Szkole” w Koninie Żagańskim (woj. lubuskie).

– Po odejściu od tzw. boxów z pomocami, które wymusiła reforma podręcznikowa, bałyśmy się, że wycinanki, wyklejanki i inne pomoce zostaną zastąpione wyłącznie kserówkami kart pracy – opowiadała Anna Grzegory. – Dlatego wymyśliłyśmy blog, na którym podpowiadamy, jak zrobić proste pomoce dydaktyczne.

Blog można znaleźć pod adresem: zamiastkserowki.blogspot.com, a na nim mnóstwo gier i zabaw dla dzieci. Można stamtąd pobrać i wydrukować gotowe pomoce, ale także poczytać, jak zastosować w nauce czytania lub liczenia... packi na muchy. Joanna Apanasewicz wyjaśniała, jak ona je wykorzystuje na zajęciach.

– Nazywamy to polowaniem na wyrazy. Trzeba rozłożyć na podłodze kartki z wypisanymi na nich słowami, na przykład z trudnościami ortograficznymi. Dzieci najpierw „opatrują się” z kartkami, a później uderzają packą wyraz podany przez nauczyciela. Które dziecko będzie pierwsze, dostaje punkt. Punkty dodajemy w pamięci, więc przy okazji ćwiczymy także liczenie – mówiła nauczycielka. I podsuwała uczestnikom konferencji, że „pacać” można także obrazki z muchami lub komarami, na których są umieszczone np. działania matematyczne.

Albo można poprzyklejać litery (cyfry) do spinaczy. I – przypinając je na czymś – tworzyć za ich pomocą słowa lub działania. Jeszcze inny pomysł – puzzle z obrazków ze starych kalendarzy – trzeba pociąć je na paski i na górze



przyczepić słowa. Obrazek ułoży się prawidłowo, jeśli słowa zostaną uszeregowane np. według kolejności alfabetycznej.

– Pomoce robię z tego, co mam pod ręką – mówiła Joanna Apanasewicz. – Bieram na przykład świąteczne dekoracje sklepowe. Kiedy pytam, czy mogłabym je dostać, najpierw ludzie dziwnie na mnie patrzą, ale kiedy dowiadują się, że to dla dzieci do szkoły, nie robią problemów.

### Uczyć się razem z dziećmi

W pracy z najmłodszymi mogą także pomóc nowe technologie. Monika Walkowiak, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Kamieńcu Wrocławskim, pokazywała, jak skorzystać z aplikacji do tworzenia gier, quizów, wykresianek czy zdań z lukami (learningapps.org). To narzędzie w języku polskim umożliwia

zarówno tworzenie własnych pomocy, jak i skorzystanie z materiałów udostępnionych przez innych nauczycieli.

– Można tam znaleźć pomoce do języka polskiego, matematyki, przyrody. Ale i katecheci znajdą coś dla siebie – zachęcała nauczycielka. – Przy każdej grze jest link, który można wrzucić na szkolną czy klasową stronę internetową, lub kod QR, który po zeskanowaniu telefonem przenosi na stronę aplikacji.

Dzieci mogą rozwiązywać zadania w domu lub w klasie. Monika Walkowiak na przykład na zajęciach wyświetla zadania na tablicy. Zwyklej, bo interaktywnej nie ma. Ale dzieciaki i tak uwielbiają takie przerywniki w lekcji.

– Bo nowe technologie to tylko jedna z metod stosowana na zajęciach – podkreślała Aleksandra Schoen-Kamińska, nauczycielka z Zespołu Szkół nr 3 w Pile. – Najpierw robimy dwa – trzy zadania z książki, a później bawimy się grami

w sieci. Dla nas, nauczycieli, to niewielka różnica. A dla dzieci – kolosalna!

Nauczycielka z Piły namawiała uczestników konferencji do tworzenia gier na zondle.com. – Na tej platformie można założyć dzieciom klasę, przyznawać im odznaki. Śledzić progres dziecka, bo mamy podgląd wyników gier. Można wydrukować dyplom albo wysłać go rodzicom. To znakomity sposób na motywowanie dzieci z trudnościami – opowiadała Aleksandra Schoen-Kamińska. Dzieci same też mogą tworzyć gry. Jej uczniowie opanowali tę sztukę w 45 minut. A później tworzyły takie quizy, że niejeden dorosły musiał się sporo nagłówekować, żeby je rozwiązać.

– Nie tylko umieszczam gry moich uczniów na blogu klikankowo.jimdo.com, ale także sama w nie gram. I widzę, jak kreatywne potrafią być dzieci. Ile wiedzą na tematy, które je fascynują. A kiedy nie najlepiej mi pójdzie w jakiejś grze, słyszę do nich: „Niech się pani nie martwi. Zagra pani sześć razy i będzie progres”. I wtedy wiem, że warto – podsumowuje nauczycielka. ■

Konferencja Inspiracje Wczesnoszkolne została zorganizowana przez portal Edunews.pl oraz Fundację Think! Partnerem merytorycznym byli nauczyciele z grupy Superbelfrzy RP (wszystkie występujące w tekście nauczycielki należą do tej grupy). Głos Nauczycielski sprawował patronat medialny nad konferencją

### Przydatne linki

■ edunews.pl; ■ zamiastkserowki.blogspot.com; ■ klasoteka.pl; ■ learningapps.org; ■ zondle.com; ■ klikankowo.jimdo.com

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



16-300 Augustów, ul. 29 Listopada 9  
tel. +48 87 643 20 21, kom. +48 607 075 902  
www.augustow-logos.pl

## Wielkanoc w Augustowie - 4 dni

Termin: 3-6.04.2015, Cena: 380 zł/os

**Świadczenia:**  
3 noclegi, 3 śniadania (w tym wielkanocne i świąteczne), kolacja świąteczna, 2 obiadowe, opłata klimatyczna, parking monitorowany, pobyt w fitness clubie

**Atrakcje dodatkowo płatne (grupa min. 12 osób)**

- wyjazd do Aquaparku w Suwałkach
- spacer z przewodnikiem po Augustowie

